

POSTANOWIENIE

Warszawa, dnia 25 listopada 2008 r.

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Bohdan Zdziennicki – przewodniczący

Andrzej Rzepliński

Mirosław Wyrzykowski – sprawozdawca,

po rozpoznaniu, na posiedzeniu niejawnym w dniu 25 listopada 2008 r., wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 20 listopada 2008 r. o wyłączenie sędziów Trybunału Konstytucyjnego Teresy Liszcz, Ewy Łętowskiej i Marka Mazurkiewicza od udziału w postępowaniu w sprawie z wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, sygn. K 5/08, dotyczącej zbadania zgodności z Konstytucją art. 36 ust. 4 pkt 2 lit. b i pkt 3 lit. b ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 424, ze zm.),

postanawia:

1) na podstawie art. 26 ust. 3 w związku z ust. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, z 2000 r. Nr 48, poz. 552 i Nr 53, poz. 638, z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 oraz z 2005 r. Nr 169, poz. 1417) nie wyłączać sędziów Ewy Łętowskiej i Marka Mazurkiewicza od udziału w postępowaniu w sprawie o sygn. akt K 5/08,

2) na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym umorzyć postępowanie w zakresie dotyczącym wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich o wyłączenie sędziego Trybunału Konstytucyjnego Teresy Liszcz od udziału w postępowaniu ze względu na zbędność wydania orzeczenia.

UZASADNIENIE

I

1. Wnioskiem z 31 stycznia 2008 r., Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją art. 36 ust. 4 pkt 2 lit. b i pkt 3 lit. b ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 424, ze zm.).

Zarządzeniem Wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 lutego 2008 r. wyznaczony został skład orzekający do rozpoznania ww. wniosku. Sprawie nadana została sygn. akt K 5/08.

Zarządzeniem Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 października 2008 r., wydanym na wniosek przewodniczącego składu orzekającego Trybunału Konstytucyjnego (§ 33 Regulaminu Trybunału Konstytucyjnego) wyznaczony został termin rozprawy w sprawie o sygn. akt K 5/08, na dzień 25 listopada 2008 r., godz. 9⁰⁰. Zawiadomienia o wyznaczeniu terminu rozprawy zostały przekazane uczestnikom postępowania, a ich odbiór został potwierdzony w dniu 16 października 2008 r. (k. 58-64).

2. W dniu 20 listopada 2008 r., w godzinach popołudniowych, wpłynął do Trybunału Konstytucyjnego wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, w którym RPO wniósł o wyłączenie sędziów Trybunału Konstytucyjnego Marka Mazurkiewicza, Ewy Łętowskiej i Teresy Liszcz w sprawie zawisłej przed Trybunałem, sygn. akt K 5/08 (pomyłkowo w treści pisma oznaczonej jako sygn. K 5/05). Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich „istnieją okoliczności mogące wywoływać wątpliwości co do ich bezstronności w niniejszej sprawie”.

Okoliczności na jakie powołuje się Rzecznik Praw Obywatelskich mogące, jego zdaniem, wywoływać wątpliwość co do bezstronności sędziów Trybunału Konstytucyjnego wyznaczonych przez Prezesa Trybunału Konstytucyjnego do rozpoznania sprawy sygn. akt K 5/08 są następujące:

2.1. W stosunku do sędziego TK Ewy Łętowskiej, zdaniem RPO, wątpliwości co do bezstronności tego sędziego budzi „podana przez „Gazetę Polską” informacja, zgodnie z którą jej mąż Janusz Łętowski przez wiele lat współpracował z peerelowską Służbą Bezpieczeństwa: «Janusz Łętowski, TW „Krytyk”, interesował bezpiekę także jako

mąż Ewy Łętowskiej. W notatce operacyjnej Wydz. III Dep. I MSW z 24 listopada 1987 r. napisano: »Istotnym elementem w sprawie jest również fakt powołania przez Sejm żony „Krytyka” – Ewy na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich, na ostatnim posiedzeniu 21 listopada 1987 r. W kontekście powyższego po najbliższym spotkaniu z „K” (koniec listopada br.) przedstawiony zostanie kierunkowy plan wykorzystania źródła w realizacji zadań informacyjno-operacyjnych«. (...) Dokumenty wskazują, że Łętowski był dla bezpieki niezwykle cennym agentem ze względu na doskonałe kontakty, wiedzę, a także częste wyjazdy za granicę. W raportach podkreśla się zaangażowanie Łętowskiego w zwalczanie sił wrogich Polsce Ludowej». Kontakty J. Łętowskiego z SB miały mieć miejsce od końca lat 60-tych do roku 1989”.

Ponadto wątpliwości RPO co do bezstronności sędziego budzi „fakt, iż Ewa Łętowska złożyła swój podpis pod listem otwartym do parlamentu i partii politycznych, opublikowanym przez «Gazetę Wyborczą» (nr 171, wydanie waw. z dnia 22/07/1992, str. 15), w którym czytamy: «Uchwała Sejmu o ujawnieniu współpracowników UB i SB skompromitowała Sejm i rząd, pogłębiła destabilizację życia publicznego i wyrządziła wielu osobom nienaprawialną krzywdę moralną. (...). Jediną ewentualną korzyścią z dokończenia dzieła lustracji byłoby wzięcie odwetu przez represjonowanych w PRL opozycjonistów na ludziach, którzy – nieraz z powodów dających się usprawiedliwić moralnie – ulegli naciskowi reżimu komunistycznego; (...). Moralnym kosztem takiego odwetu byłyby nieuniknione przypadki osób fałszywie pomówionych o tajemne usługi na rzecz władz PRL, a efektem ubocznym (o dużo większym zasięgu niż satysfakcja z owego odwetu) – podsycanie wzajemnej nieufności, niechęci, urazów, konfliktów i nieuczciwej walki o władzę, które niszczą coraz boleśniej tkankę polskiego życia społecznego. (...)»”.

Rzecznik Praw Obywatelskich przytacza opinię prasową, że sędzia Ewa Łętowska „dała się też poznać jako zdeklarowana przeciwniczka lustracji («Gazeta Polska» nr 19/2007)”.

2.2. W stosunku do sędziego TK Teresy Liszcz wątpliwości co do bezstronności tego sędziego budzi, zdaniem RPO, okoliczność, że „jak wynika z doniesień «Gazety Wyborczej» (nr 64, wydanie waw. z dnia 16/03/2006 KRAJ, str. 6) jej mąż Leszek Liszcz widnieje jako «tajny współpracownik» o pseudonimie «Henryk» na opublikowanej przez «Grupę Ujawnić Prawdę» liście osób, która powstała na podstawie not, które współpracownicy Grupy otrzymali z IPN, jakkolwiek nie podjął on współpracy.

Jak wynika z artykułu prasowego, Leszek Liszcz sam przyznał, iż został zwerbowany przez Służbę Bezpieczeństwa”.

Ponadto Rzecznik Praw Obywatelskich argumentuje, że podstawą jego wniosku o wyłączenie jest także „kojarzenie danej osoby z jakąś opcją, jak to ma miejsce w przypadku sędziego Teresy Liszcz, która w 1993 r. jako przewodnicząca sejmowej komisji ustawodawczej pracowała nad projektami ustaw lustracyjnych («Gazeta Wyborcza» nr 116, wydanie waw. z dnia 19/05/2007 – 20/05/2007 Świąteczna, str. 21, wywiad z Kazimierzem Michałem Ujazdowskim)”.

2.3. W stosunku do sędziego Marka Mazurkiewicza wątpliwości co do bezstronności tego sędziego budzi, zdaniem RPO, „wypowiedź z dnia 31 lipca 1992 r., kiedy był posłem. Jak podała «Gazeta Polska» (nr 19 z 2007 r.) miał on wówczas powiedzieć: «Otrzymaliśmy przecież ostatnio pakiet projektów ustaw dotyczących tzw. lustracji i dekomunizacji – jeden z nich, jak na ironię sygnowany przez tzw. Komisję Praw Człowieka i Praworządności naszego Senatu. Nawiazują one wprost do, zdawałoby się już dla ludzi mego pokolenia definitywnie przekreślonych przez historię, niesławnych wzorców ustaw norymberskich III Rzeszy czy stalinowskiego ustawodawstwa z czasów wielkiej czystki»”.

3. Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich wypowiedzi i wyrażane publicznie poglądy nie muszą się dokładnie odnosić do badanej przez Trybunał Konstytucyjny materii, lecz mogą wskazywać nawet w sposób pośredni na stosunek sędziego do danej kwestii. Przy czym środkiem, który ma wskazywać na okoliczności mogące wywoływać bezstronność jest uprawdopodobnienie, a zatem środek o mniejszej mocy niż dowód. Wskazane przez Rzecznika Praw Obywatelskich relacje osobiste oraz wypowiedzi świadczą, w jego ocenie, o możliwości zaangażowanego stosunku sędziów do przedmiotu rozpoznania, a tym samym stanowią okoliczności powodujące powstanie wątpliwości co do ich bezstronności.

Na poparcie swojego stanowiska Rzecznik Praw Obywatelskich przytacza przepisy prawa (art. 26 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym; Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.), orzecznictwo Sądu Najwyższego (postanowienia SN: z 4 grudnia 1969 r., sygn. akt I CZ 124/69; z 7 listopada 1984 r., sygn. akt II CZ 117/84; z 14 września 1977 r., sygn. akt I PO 15/77; z 19 listopada 1981 r., sygn. akt IV PZ 63/81 – wszystkie baza Lex Polonica), wyrok Trybunału Konstytucyjnego

(z 20 lipca 2004 r., sygn. SK 19/02, OTK ZU nr 7/A/2004, poz. 67) oraz wyrok ETPC z 8 lutego 2007 r. Svarc i Kavnik przeciwko Słowenii (nr 75617/01), a także wypowiedź prasową (B. Banaszak, *Sędziowie: trudna sztuka bezstronności*, „Rzeczpospolita” z 21 czerwca 2007 r.) – w piśmie RPO błędne oznaczenie daty jako 12 czerwca 2007 r.

4. W dniu 20 listopada 2008 r., w godzinach porannych – na kilka godzin przed otrzymaniem pisma procesowego Rzecznika Praw Obywatelskich – Prezes Trybunału Konstytucyjnego otrzymał wniosek sędziego TK Teresy Liszcz datowany 19 listopada 2008 r., o wyłączenie od udziału w rozstrzygnięciu sprawy o sygn. K 5/08. Sędzia TK Teresa Liszcz jako podstawę swojego wniosku wskazała przyczyny osobiste i w sposób szczegółowy wyjaśniła okoliczności, które jej zdaniem mogą budzić w ocenie osób trzecich wątpliwości co do jej bezstronności, i w jakich jej osoba może być postrzegana przez zainteresowanych wynikiem postępowania.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego, zarządzeniem z 20 listopada 2008 r., wyznaczył – na podstawie art. 26 ust. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjny – skład sędziów celem wydania postanowienia.

W podjętym postanowieniu z 20 listopada 2008 r. Trybunał Konstytucyjny podzielił pogląd sędziego TK Teresy Liszcz, że przedstawione okoliczności mogą mieć wpływ nie tyle na subiektywne rozpatrzenie sprawy przez sędziego, ile na postrzeganie osoby sędziego – członka składu orzekającego – przez zainteresowanych wynikiem postępowania przed Trybunałem. TK uznał powody sędziego Teresy Liszcz i wyłączył ją od udziału w postępowaniu w sprawie o sygn. akt K 5/08.

Wobec tego postanowienia Prezes Trybunału Konstytucyjnego wydał 20 listopada 2008 r., zarządzenie o uzupełnieniu składu orzekającego w ww. sprawie.

II

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Trybunał Konstytucyjny jest, zgodnie z Konstytucją z 2 kwietnia 1997 r., organem konstytucyjnym, sprawującym władzę sądowniczą. Podział i równowaga władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej stanowi fundament ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. Sędziów Trybunału Konstytucyjnego wybiera indywidualnie Sejm spośród osób wyróżniających się wiedzą prawniczą.

Szczególną, a nawet wyjątkową, pozycję ustrojową w sprawowaniu swojego urzędu, zapewnia sędziom Trybunału Konstytucyjnego podległość jedynie Konstytucji. Czyni to pozycję sędziego TK w realizacji jego roli ustrojowej wyjątkową, także – na tle sędziów innych sądów – ze względu na przedmiot orzekania.

Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego przed wyborem na swój urząd poddawani są procedurom, w tym przesłuchaniom w komisjach sejmowych, mających na celu wykluczenie istnienia jakiegokolwiek przeszkody uniemożliwiającej w przyszłości sprawowanie urzędu. Po indywidualnym wyborze przez Sejm i złożeniu ślubowania sędziowskiego wykonywanie uprawnień (kompetencji) sędziego Trybunału Konstytucyjnego, determinowane jest przez niezawisłość sprawowania urzędu i podległość Konstytucji.

1.1. Trybunał Konstytucyjny¹ wyraził pogląd, że instytucja wyłączenia sędziego jest funkcją prawa do niezależnego i bezstronnego sądu. Wartości te określają, obok niezawisłości sędziowskiej, najważniejsze cechy charakteryzujące zadania sądów jako instytucji sprawujących wymiar sprawiedliwości, a więc w tym obszarze aktywności organów państwa, który zgodnie z dotychczasowym orzecnictwem Trybunału Konstytucyjnego należy do „monopolu sądownictwa”.

W świetle stanowiska Trybunału Konstytucyjnego na niezawisłość sędziowską składa się kilka istotnych elementów, do których należy:

- 1) bezstronność w stosunku do uczestników postępowania,
- 2) niezależność wobec organów (instytucji) pozasądowych,
- 3) samodzielność sędziego wobec władz i innych organów sądowych,
- 4) niezależność od wpływu grup nacisku, w tym zwłaszcza partii politycznych oraz mediów,
- 5) wewnętrzna niezależność sędziego².

Wyłączenie sędziego służyć ma m.in. realizacji zewnętrznych znamion niezawisłości.

Przepisy dotyczące wyłączenia sędziego Trybunału Konstytucyjnego mają na celu także wzmocnienie legitymizacji Trybunału i ochronę niezawisłości sędziowskiej.

¹ Tak w uzasadnieniu wyroku z 13 grudnia 2005 r., sygn. SK 53/04, OTK ZU nr 11/A/2005, poz. 134.

² Tak w uzasadnieniu wyroku z 24 czerwca 1998 r., sygn. K 3/98, OTK ZU nr 4/1998, poz. 52.

Zachowanie niezależności i bezstronności przez Trybunał Konstytucyjny wymaga rozumienia instytucji wyłączeń w zgodzie z wartościami konstytucyjnymi.

2. Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich istnienie „możliwości zaangażowanego stosunku (...) do przedmiotu rozpoznania” (s. 7 wniosku) stanowić ma okoliczność powodującą powstanie wątpliwości co do bezstronności sędziego. Należy podkreślić zatem, że Trybunał Konstytucyjny składa się wyłącznie z sędziów, którzy mają zaangażowany stosunek do przedmiotu rozpoznania. Wynika to zarówno z procesu przygotowania do rozprawy, jak i z samej rozprawy. Zaangażowanego stosunku nie należy utożsamiać jednak ze stronniczością. Trybunał nie może zaakceptować poglądu wnioskodawcy w przedmiocie rozumienia zagrożeń dla bezstronności orzekania. Byłoby to bowiem niezgodne z wymaganiami stawianymi sędziom Trybunału w art. 194 Konstytucji, iż mają się oni „wyróżniać wiedzą prawniczą”. Tego rodzaju osoby mają swoją przeszłość i poglądy. Uznanie słuszności stanowiska wnioskodawcy mogłoby doprowadzić do przyznania uczestnikom postępowania, w tej lub w innych sytuacjach, prawa do podejmowania ewentualnych prób przedstawiania arbitralnych wniosków dotyczących wyłączeń z powodu „zaangażowanego stosunku sędziego do przedmiotu rozpoznania”. Byłoby to równoznaczne z przyznaniem uczestnikom postępowania prawa do współkształtowania składów orzekających, zgodnie z ich interesami procesowymi. Takie korzystanie z przyczyn wyłączenia sędziego Trybunału mogłoby stanowić istotne zagrożenie niezależności Trybunału Konstytucyjnego gwarantowanej w art. 173 Konstytucji.

3. Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że kontrola konstytucyjności prawa koncentruje się wokół zagadnień ustrojowych, filozofii i aksjologii państwa. Trudno zatem aby osoby wyróżniające się wiedzą prawniczą nie miały ugruntowanych, publicznie znanych poglądów co do tych zagadnień.

Błędny jest pogląd – na co wskazuje dotychczasowe orzecznictwo³ – że zajęcie wcześniej stanowiska w określonej kwestii prawnej lub uprzednie orzekania przez sędziego w sprawie podobnej, uprawdopodobnia zaistnienie okoliczności mogących wywołać wątpliwość co do jego bezstronności.

³ Tak w uzasadnieniu postanowienia z 20 marca 2002 r., sygn. SK 2/01, OTK ZU nr 2/A/2002, poz. 20.

Przyjęcie takiego błędnego poglądu oznaczałoby, że zaprezentowane przez członka składu orzekającego stanowisko w kwestii związanej z przedmiotem rozstrzygnięcia mogłoby dawać w przyszłości wystarczającą podstawę do ustawicznego kwestionowania bezstronności sędziowskiej w każdej sprawie dotyczącej podobnej kwestii konstytucyjnej. Takie podejście jest całkowicie bezzasadne i nie znajduje żadnego uzasadnienia na tle przepisu regulującego podstawę wyłączenia sędziego TK.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego⁴ nie można uznać, że każdy uprzednio wyrażony w wyroku czy publikacji naukowej pogląd prawny czy opinia wyrażona na temat zagadnienia związanego z przedmiotem rozstrzygnięcia uzasadnia wyłączenie sędziego. Jest to stanowisko, w swym założeniu, błędne i niebezpieczne, ponieważ poprzez swój automatyzm i formalizm może prowadzić do eliminacji ludzi dysponujących konieczną wiedzą i doświadczeniem życiowym dla sprawowania funkcji sędziego. W praktyce mogłoby to oznaczać, że sędzią TK mógłby zostać tylko „prawnik bez właściwości”.

4. Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że art. 26 ust. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.; dalej: ustawa o TK) powinien być stosowany w sposób, który nie przekreśla zdolności Trybunału do orzekania. Taka sytuacja mogłaby – teoretycznie – wystąpić gdyby większość sędziów wystąpiła z wnioskiem o wyłączenie od udziału w rozstrzygnięciu w jakiegokolwiek sprawie

Stanowisko to znalazło swój wyraz w dokonanej przez Trybunał – w uzasadnieniu postanowienia w sprawie o sygn. K 13/02⁵ – wykładni art. 26 ust. 1 ustawy o TK, którego brzmienie jest następujące: „Sędzia Trybunału podlega wyłączeniu od udziału w rozstrzygnięciu w sprawach, w których:

- 1) wydał lub uczestniczył w wydaniu zakwestionowanego aktu normatywnego, wyroku, decyzji administracyjnej albo innego rozstrzygnięcia,
- 2) był przedstawicielem, pełnomocnikiem, radcą prawnym lub doradcą jednego z uczestników postępowania,
- 3) zachodzą inne przyczyny uzasadniające wyłączenie sędziego, określone w art. 48 Kodeksu postępowania cywilnego”.

⁴ Tak w uzasadnieniu wyroku, sygn. SK 53/04.

⁵ Postanowienie z 17 lipca 2003 r., OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 72

Pogląd, że przepisy ustawy o TK powinny być stosowane w sposób, który nie przekreśla zdolności Trybunału do orzekania jest konsekwencją uwzględnienia przy interpretacji pojęcia „uczestnictwa w wydaniu aktu normatywnego” zasad wykładni systemowej. Nie można bowiem – jak stwierdzono w uzasadnieniu w cytowanej sprawie – całkowicie pomijać regulacji odnoszących się do kryteriów (zasad) wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego określonych przez samą Konstytucję.

4.1. W konsekwencji przyjęte zasady wyboru sędziów Trybunału prowadzą do stosowania tego przepisu w sposób dopuszczający do udziału w orzekaniu także sędziego, który wchodził w skład organu wieloosobowego wydającego akt normatywny. Na takim stanowisku stał dotychczas Trybunał Konstytucyjny, który wyłączał z orzekania sędziów, którzy będąc parlamentarzystami czynnie (aktywnie) brali udział w pracach legislacyjnych dotyczących kontrolowanego aktu. Mając świadomość niejednoznaczności przepisów i występujących wątpliwości interpretacyjnych (występujących również już na etapie tworzenia prawa) Trybunał podkreśla, że przyjęcie innej wykładni art. 26 ust. 1 ustawy o TK stwarzałoby poważne trudności w funkcjonowaniu Trybunału Konstytucyjnego, zwłaszcza przy rozpatrywaniu spraw w pełnym składzie, zważywszy, że w gronie sędziów Trybunału były i są osoby, które wcześniej uczestniczyły w pracach legislacyjnych w Sejmie lub w Senacie. Dokonany przez Trybunał Konstytucyjny wybór interpretacyjny dotyczący wykładni art. 26 ustawy o TK, nie wolny od wątpliwości, był więc – w istotnym stopniu – podyktowany koniecznością uniknięcia wskazywanych wyżej praktycznych trudności w wypadku restrykcyjnego traktowania uczestnictwa w przygotowaniu kontrolowanego aktu jako bezwzględnej przesłanki wyłączenia.

4.2. Stosując przepisy dotyczące wyłączenia sędziego Trybunału należy unikać niebezpieczeństwa polegającego na tym, że instytucja wyłączenia sędziego mogłaby przekształcić się w narzędzie służące utrudnianiu możliwości orzekania. Trybunał Konstytucyjny podziela⁶ pogląd wyrażony w uzasadnieniu postanowieniu NSA z 16 marca 2004 r., sygn. akt GZ 4/04 (ONSA i WSA nr 1/2004, poz. 7), że nieuzasadnione byłoby twierdzenie, że „tym więcej prawa do sądu, im większe możliwości wyłączenia sędziego od rozpatrzenia sprawy. Prawo do bezstronnego sądu należy łączyć z konstytucyjną zasadą niezawisłości sędziowskiej (art. 178 ust. 1 Konstytucji), a ta oznacza niezależność sędziego zarówno od organów państwa, jak i od stron. Jedną z podstawowych przesłanek

⁶ W uzasadnieniu wyroku sygn. SK 53/04.

niezawisłości sędziowskiej zatem jest stworzenie takich warunków sprawowania urzędu sędziowskiego, które eliminują możliwość wywierania nacisków na sędziego z którejkolwiek strony”.

W konsekwencji art. 26 ust. 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym rozumieć należy także jako gwarancję niezawisłości sędziego oraz wolności od presji ze strony uczestników postępowania domagających się wyłączenia sędziego wedle ich subiektywnych odczuć. Funkcją przepisów o wyłączeniu sędziego nie jest tworzenie warunków do takiego ich nadużywania, które prowadzić by miało do uzależnienia Trybunału od uczestników postępowania w zakresie kształtowania wygodnych dla nich składów orzekających. Stanowiłoby to zagrożenie dla konstytucyjnej pozycji Trybunału, a zwłaszcza dla niezawisłości jego sędziów. Stosowana przez uczestników postępowania praktyka wnioskowania dotyczącego wyłączeń mogłaby – w perspektywie – prowadzić do paraliżu Trybunału lub do wymuszania zmian w jego składach orzekających.

III

1. Odnosząc się do zarzutów stawianych sędziemu TK Markowi Mazurkiewiczowi dotyczących wypowiedzi sędziego, Rzecznik Praw Obywatelskich opiera się na publikacji „Gazety Polskiej” (nr 19 z 2007 r.), według której 31 lipca 1992 r., Marek Mazurkiewicz, miał powiedzieć: „Otrzymaliśmy przecież ostatnio pakiet projektów ustaw dotyczących tzw. lustracji i dekomunizacji – jeden z nich, jak na ironię, sygnowany przez tzw. Komisję Praw Człowieka i Praworządności naszego Senatu. Nawiązują one wprost do, zdawałoby się już dla ludzi mego pokolenia definitywnie przekreślonych przez historię, niesławnych wzorców ustaw norymberskich III Rzeszy czy stalinowskiego ustawodawstwa z czasów wielkiej czystki”.

W tym miejscu Trybunał Konstytucyjny przypomina, że taki sam wniosek dotyczący tej samej kwestii, czyli wyłączenia sędziego ze składu orzekającego TK ze względu na cytowaną wypowiedź, był już przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego na rozprawie 9 maja 2007 r. w sprawie połączonych wniosków grupy posłów na Sejm i Rzecznika Praw Obywatelskich o zbadanie zgodności z Konstytucją ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 424, ze zm.) i ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów

bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425), sygn. akt K 2/07.

Trybunał Konstytucyjny, w pełnym składzie, wydał postanowienie stwierdzając, że „wypowiedź Marka Mazurkiewicza będąca podstawą wniosku jest wypowiedzią sejmową pochodzącą z 1992 r. i dotyczyła (...) uchwały Sejmu z 1992 r. (...). W tym czasie nie obowiązywała jeszcze ani ustawa, która jest przedmiotem badania w niniejszej sprawie, ani Konstytucja z 1997 r., która jest wzorcem. Wypowiedź ta nie mogła odnosić się do przedmiotu postępowania w niniejszej sprawie” (t. IV, k-27).

Trybunał Konstytucyjny nie uwzględnił ówczesnego wniosku o wyłączenie sędziego.

Rzecznik Praw Obywatelskich nie wskazał na jakąkolwiek nową okoliczność, ani nie uprawdopodobnił, a tym bardziej nie przedstawił żadnych dowodów, które mogłyby stanowić podstawę do zmiany ówczesnie przyjętego stanowiska Trybunału Konstytucyjnego w sprawie braku podstaw do wyłączenia sędziego M. Mazurkiewicza, tym razem ze sprawy o sygn. K 5/08. Tym samym Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że brak jest podstaw do uwzględnienia wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich.

2. Rzecznik Praw Obywatelskich stawia zarzut braku bezstronności sędziemu TK Ewie Łętowskiej, opierając go na tym, że „Ewa Łętowska złożyła swój podpis pod listem otwartym do parlamentu i partii politycznych, opublikowanym przez „Gazetę Wyborczą” (nr 171, wydanie waw. z dnia 22/07/1992, str. 15), w którym to czytamy: «Uchwała Sejmu o ujawnieniu współpracowników UB i SB skompromitowała Sejm i rząd, pogłębiła destabilizację życia publicznego i wyrządziła wielu osobom nienaprawialną krzywdę moralną. (...) Jedyną ewentualną korzyścią z dokończenia dzieła lustracji byłoby wzięcie odwetu przez represjonowanych w PRL opozycjonistów na ludziach, którzy – nieraz z powodów dających się usprawiedliwić moralnie – ulegli naciskowi reżimu komunistycznego; (...). Moralnym kosztem takiego odwetu byłyby nieuniknione przypadki osób fałszywie pomówionych o tajemne usługi na rzecz władz PRL, a efektem ubocznym (o dużo większym zasięgu niż satysfakcja z owego odwetu) – podsycenie wzajemnej nieufności, niechęci, urazów, konfliktów i nieuczciwej walki o władzę, które niszczą coraz boleśniej tkankę polskiego życia społecznego (...)»”.

W tym miejscu Trybunał Konstytucyjny przypomina, że taki sam wniosek dotyczący tej samej kwestii, czyli złożenia podpisu pod cytowanym listem, był już przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego na rozprawie 9 maja 2007 r. w sprawie

połączonych wniosków grupy posłów na Sejm i Rzecznika Praw Obywatelskich o zbadanie zgodności z Konstytucją ustawy z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i ustawy z 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, sygn. akt K 2/07.

Trybunał Konstytucyjny, w pełnym składzie, wydał postanowienie stwierdzając, że „wskazane we wniosku oświadczenie pochodzi z 1992 r. (...). W chwili wydawania oświadczenia Ewa Łętowska nie była sędzią Trybunału Konstytucyjnego. W tym czasie nie obowiązywała jeszcze ani ustawa, która jest przedmiotem badania w niniejszej sprawie, ani Konstytucja z 1997 r., która jest wzorcem. Wypowiedź ta nie mogła odnosić się do przedmiotu postępowania w niniejszej sprawie” (t. IV, k-27).

Trybunał Konstytucyjny nie uwzględnił ówczesnego wniosku o wyłączenie sędziego.

Rzecznik Praw Obywatelskich – podobnie jak w odniesieniu do sędziego Marka Mazurkiewicza – nie wskazał na jakąkolwiek nową okoliczność, ani nie uprawdopodobnił, a tym bardziej nie przedstawił żadnych dowodów, które mogłyby stanowić podstawę do zmiany ówczesnie przyjętego stanowiska Trybunału Konstytucyjnego, tym razem w sprawie o sygn. K 5/08. Tym samym Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że brak jest podstaw do uwzględnienia argumentacji odnoszącej się do tej części wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich.

3. W stosunku do sędziego TK Ewy Łętowskiej, zdaniem RPO, wątpliwości co do jej bezstronności budzi „podana przez «Gazetę Polską» informacja, zgodnie z którą jej mąż Janusz Łętowski przez wiele lat współpracował z peerelowską Służbą Bezpieczeństwa”.

Trybunał Konstytucyjny przyjął do wiadomości „Oświadczenie” sędziego Ewy Łętowskiej, której fragment związany z tą częścią wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich brzmi następująco: „Mój – nieżyjący od dziesięciu lat – mąż, Janusz Łętowski, wieloletni wicedyrektor i dyrektor instytutu naukowego w swoim oświadczeniu lustracyjnym złożonym w czasie, gdy był sędzią, poinformował, iż wielokrotnie był uczestnikiem rozmów z funkcjonariuszami służb bezpieczeństwa. Rozmowy te wynikały z pełnionych przez niego funkcji w Instytucie Nauk Prawnych i nigdy nie składał w nich donosów. Fakty te były ponadto znane w środowisku naukowym. Oświadczenie lustracyjne mego męża nie było kwestionowane co do prawdziwości”.

Oświadczenie to, oraz dotychczasowa postawa Ewy Łętowskiej jako sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz sędziego Trybunału Konstytucyjnego, sędziego powszechnie znanego i szanowanego ze względu na bezstronność i intelektualną uczciwość, stanowią przesłanki do konkluzji, że nie ma podstaw dla jakichkolwiek wątpliwości, że w sprawach zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym jakiegokolwiek inne względy poza wiedzą i integralnością zawodową mogłyby decydować o kierunku orzekania w tej sprawie. Tym bardziej, że jedyne zarzuty, jakie były kiedykolwiek zgłaszane wobec sędziego Ewy Łętowskiej dotyczyły wyłącznie jej udziału w sprawach związanych z lustracją i działalnością Instytutu Pamięci Narodowej.

Trybunał odrzuca sformułowaną we wniosku sugestię dotyczącą osoby najbliższej sędziego orzekającego o konstytucyjności prawa jako podstawę wyłączenia go z orzekania.

W konkluzji Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że nie znajduje podstaw do uwzględnienia wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich w zakresie wyłączenia sędziego Ewy Łętowskiej od orzekania w sprawie o sygn. K 5/08.

4. W związku z tym, że 20 listopada 2008 r. Trybunał Konstytucyjny wyłączył sędziego Teresę Liszcz od udziału w postępowaniu w sprawie o sygn. K 5/08 Trybunał Konstytucyjny na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK postanowił umorzyć postępowanie w zakresie dotyczącym wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich o wyłączenie sędziego Trybunału Konstytucyjnego Teresy Liszcz od udziału w postępowaniu ze względu na zbędność wydania orzeczenia.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność:

Sekretarz Trybunału

Dorota Hajduk